Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 16 Października 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 237 (1582)

Początki otrzeźwienia.

Z kół białoruskich otrzymujemy poniższy artykuł, któremu daliśmy tytuł „Początki otrzeźwienia", gdyż, jak z treści jego wynika, społeczeństwo białoruskie zaczyna pozbywać się żywionych dotąd złudzeń co do rzekomego przychylnego traktowania przez Sowiety postulatów i aspiracyj narodowych białoruskich. Ważny ten moment przełomowy, mamy nadzieję, nie ujdzie uwagi czynników miarodajnych w Warszawie, od których będzie w znacznym stopniu zależało, czy rozczarowanie polityków białoruskich będzie dla nich bodźcem do twórczej i realnej działalności, czy też wybije się w formę jałowego i ostatecznego rozgoryczenia.

Jednolita dotychczas polityka komunistów moskiewskich wobec białoruskiego ruchu narodowego w Mińsku w ostatnich czasach zaczyna przyoblekać się w nowe szaty. Dotychczas komuniści, widząc stanowczy opór tak wśród inteligencji białoruskiej, jako też i w masach wiejskich przed narzucanemi zgóry doktrymami Kompartji, zaszczepiali swoje wpływy drogą stopniowych ustępstw, często nawet dosyć pokaźnych, na rzecz Białorusinów, by w ten sposób zjednać sobie ich sympatje.

Ten przebiegły sposób postępowania komunistów w znacznej mierze osiągnął swój cel, ale nie zupełnie. Jakkolwiek zaś szersze koła inteligencji białoruskiej, zdawało się, przystosowywały się do narzucanych form i okazywały swą przychylność ustrojowi sowieckiemu, to jednak bogata w zasoby indywidualne dusza białoruska, niezdolna rozpłynąć się w ogólnem morzu wszechzwiązkowem, choć w uśpieniu, pozostawała i nadal białoruską. Naród białoruski posiadając w dosyć wysokim stopniu rozwinięte poczucie odrębności etnicznej, nie był w stanie pogodzić się z tem, że zgodnie z polityką narodowościową Kompartji musi rzec się całkowicie dążenia do zaspokojenia naturalnych swych potrzeb narodowych. To też w życiu białoruskiem w Mińsku coraz częściej zaczyna wyłaniać się z pod ogólnej linji komunistycznej wyraźne dążenie narodowe. We wszystkich dziedzinach życia umysłowo-kulturalnego, jak w nauce, literaturze, a nawet w publicystyce spotyka się coraz częściej ciche, niewyraźne, ale dosyć silne i stanowcze głosy niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy.

Poszczególni działacze często nie mogąc ze względów cenzuralnych ujawnić swych myśli w sposób bezpośredni, uciekają się do tematów z bliższej i dalszej przeszłości, by w ten sposób współczesne dążenia ukryć pod pseudonimami czasów minionych. Słowem, ostatniemi czasy dążenia narodowościowe w Białorusi sowieckiej stały się aktualnem zagadnieniem ogólo-państwowem.

Prasa sowiecka, tak mińska, moskiewska, jako też i w innych większych ośrodkach zdradza wyraźne zaniepokojenie i nawołuje ogólne czynniki rządowe do powzięcia stanowczych kroków w celu rozprawy z „szowinizmem" białoruskim. Szczególnie pod względem ostrych napaści na ruch białoruski odznaczają się: moskiewska „Prawda" i „Izwiesttija" oraz mińska „Zwiezda".

Wskutek tych ustawicznych napaści dzienników sowieckich na ruch białoruski w BSSR rząd sowiecki ostatniemi czasy zaczął stosować formalne represje względem poszczególnych działaczy białoruskich w Mińsku. Pierwszą ofiarą padł akurat białoruski komunista, członek KPB. Z. Żyłunowicz.

Z. Żyłnowicz (piszący pod pseudonimem Ciszka Hartny) słynny jeszcze z czasów „Naszej Niwy" poeta białoruski, jednocześnie zdolny publicysta i krytyk literacki był jednym z pierwszych, którzy podczas formowania się ustroju sowieckiego w r. 1917—18 jawnie przystąpili do obozu komunistów. Później zaś z chwilą ogłoszenia Białoruskiej Sowieckiej Republiki Socjalistycznej w r. 1919 stał na czele rządu białoruskiego, zajmując stanowisko prezesa Komisarzy Narodowych. W ostatnim czasie Z. Żyłunowicz był jedną z najwybitniejszych postaci w Mińsku i przez długi czas pozostawał redaktorem naczelnym czasopisma literacko-naukowego „Połymia".

Obecnie zaś podług ostatnich doniesień prasy sowieckiej tenże Z. Żyłunowicz został zesłany do gubernij centralnych, jako przestępca polityczny. Gorsze koleje losu spotkały innych jego współwyznawców, mianowicie młodych i utalentowanych poetów białoruskich A. Dudara i M. Zareckiego, których ostatniemi czasy zesłano na wyspy Sołowieckie. Liczne organy prasy białoruskiej tak perjodycznej, jako też i nieperjodycznej ulegają częstym konfiskatam, między innemi i miesięcznik „Połymia".

Represje komunistów w stosunku do Białorusinów są tak daleko posunięte, że objęły nawet w całej pełni dziedzinę naukową, zdawałoby się obcą jakimkolwiek tendencjom politycznym.

Otóż podług ostatnich wiadomości odnośne władze komunistyczne wydały rozkaz usunięcia z Białoruskiej Akademji Umiejętności wybitnych i zasłużonych na polu nauki następujących jej członków: 1) d-ra Trempowicza za jego wyrażenie, że ostoją kultury białoruskiej jest inteligencja, a nie warstwy proletarjackie; 2) prof. Bajkowa za jego dawne sympatje do Polski i Niemiec, 3) prof. Szczekatichina za jego studja nad starodawną sztuką i malarstwem białoruskiem; 4) prof. Zamocina, jako byłego sympatyka Dienikina, 5) prof. Smolicza, jako byłego członka Rady Białoruskiej i organizatora armji białoruskiej w Polsce, 6) prof. Azbukina, który w swoich dziełach naukowych twierdził, że jedna część Białorusi znajduje się pod okupacją polską, a druga pod okupacją rosyjską; 7) prof. Ćwiatkowa za dawne współpracownictwo w jakiemś czasopiśmie prawicowem, 8) prof. Losika za jego studja nad nauką zachodnią, przedewszystkiem nad historją polską.

Zaznaczyć przytem należy, że są to tylko poszczególne fakty, które zdołały przedrzeć się do nas przy braku stałej komunikacji, a co się tam dzieje w całej pełni, trudno narazie powiedzieć.

Zresztą nie jest to czemś nadzwyczajnem, coby mogło nas bardzo dziwić. Przecie dzikie odwieczne nastawienie polityki moskiewskiej wobec obcych narodowości w gruncie rzeczy i teraz nie uległo zmianom, choć może przyoblekło się w inne szaty.

Rzecz zrozumiała, że prasa białoruska w Wilnie zajęła stanowisko mocno krytyczne wobec zajść powyższych.

I tak czasopismo „Narod" z dnia 20.VIII. 29 w Nr. 4 w obszernym artykule wstępnym po dokładnem omówieniu położenia Białorusinów w Mińsku, przychodzi do wniosku, że „komunizm moskiewski jest niczem innem, jak tylko despotyzmem w najgorszej formie, despotyzmem carów moskiewskich, że komunizm moskiewski w odniesieniu do obcych narodowości jest oddźwiękiem dawnego jarzma mongolskiego, zaprawionego nowoczesnym szowinizmem wielkorosyjskim".

W ten sam sposób wypowiada się i „Biełaruskaja Krynica", gdzie nieznany autor z całą słusznością stwierdza, że bolszewicy w gruncie rzeczy nic nie dali Białorusinom, że fakt powstania Białoruskiej Akademji Umiejętności i innych wielce poważnych ognisk kulturalno-naukowych jest rezultatem wzrostu świadomości narodowej, której nie są w stanie powstrzymać bolszewicy.

Znowuż ta sama „Biełaruskaja Krynica" w Nr. 29 z dnia 13.X-29 w obszernym artykule wstępnym „Komuniści prześladują Białorusinów" stwierdza, że „Moskwa komunistyczna położyła na ruchu białoruskim ciężką swą rękę, jak niegdyś kładła ją Rosja carska".

Wkońcu, po dokładnem omówieniu całej istoty sprawy nieznany autor z nieskrywanem oburzeniem dochodzi do wniosku, że niema co liczyć na pomoc Sowietów w odrodzeniu Białorusi, że *„niepodległość i lepsza dola nigdy się nie dają, a tylko się biorą"*.

Fakt ten ma bardzo doniosłe znaczenie i kto wie, czy nię będzie on stanowił punktu zwrotnego we współczesnym ruchu białoruskim. Wiadomą jest rzeczą, że w ostatnich czasach bardzo poważne odłamy tak inteligencji białoruskiej, jako też i ludności wiejskiej uległy wpływom komunistycznym. Usilna agitacja bolszewicka wobec specjalnych u nas warunków spotykała się dotąd z uznaniem wśród ludności białoruskiej. Ludność białoruska u nas, znajdując się w ciężkich warunkach swego rozwoju często szuka wyjścia drogą krzewienia i zastosowania u siebie obcych mu idej komunistycznych. Dowodem tego może być choćby rozległa i z wielkiem powodzeniem prowadzona akcja Białoruskiego Włościańsko - Robotniczego Klubu Poselkiego. I jakkolwiek powyższy stan rzeczy jest wielce nienormalny, a nawet obcy psychice narodowej i zadaniom Białorusina, to jednak w tych warunkach, w jakich naród Białoruski zmuszony jest się rozwijać, ma poniekąd swoje usprawiedliwienie.

Obecnie zaś, skoro komuniści moskiewscy zajęli wobec Białorusinów wyraźnie wrogie stanowisko, skoro stało się jasnem, że dążeniem komunistów moskiewskich nie jest bynajmniej całkowite zaspokojenie potrzeb ludności białoruskiej, obóz internacjonalistów w Białorusi Zachodniej zaczyna powoli tracić swe wpływy. Wskutek bezlitosnych represyj, stosowanych względem Białorusinów w Mińsku w rozmaitych miejscowych ugrupowaniach politycznych panuje wielkie oburzenie, rozlegają się coraz częstsze głosy protestu. Proces ten jest narazie jeszcze stosunkowo słaby, jednak żywotny. I można śmiało przypuścić, że w niedalekiej przyszłości wpłynie on stanowczo na kierunek ruchu białoruskiego.

Alfa.

Min. Zaleski wyjeżdża do Rumunji.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dnia 20 b. m. p. min. Zaleski wyjedzie do Rumunji celem rewizytowania ministra spraw zagranicznych Królestwa Rumunji p. Mironescu, który bawił w Warszawie w roku ubiegłym. W podróży towarzyszyć będą p. ministrowi: dyrektor Departamentu Administracyjnego M. S. Z. p. Jędrzejewicz, szef gabinetu min. Szumlakowski, naczelnik Wydziału Wschodniego p. Hołówko, oraz naczelnik wydz. prasowego p. Chrzanowski.

W czasie 3-dniowego pobytu w Bukareszcie p. min. Zaleski złoży oficjalne wizyty członkom regencji, oraz członkom gabinetu rumuńskiego.

Przed rewizją Konstytucji w Austrji.

WIEDEŃ, 15.X. (Pat). W czwartek rozpoczyna się w Austrji kampanja parlamentarna w sprawie reformy konstytucji. W dniu tym rząd przedłoży szereg projektów, dotyczących reformy konstytucji. Dziś trzy kluby parlamentarnej większości odbyły posiedzenie, na którem kanclerz Schober przedstawił szczegóły reformy. Po wywodach kanclerza toczyła się we wszystkich trzech klubach dyskusja, w czasie której stronnictwa precyzywały swój stosunek do projektów rządowych. Wczoraj wieczorem kanclerz Schober konferował przez dłuższy czas z przewodniczącym stronnictwa socjaldemokratycznego burmistrzem Seitzem.

Znamiennym dla prądów, nurtującym w łonie stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego był przebieg zgromadzenia, odbytego wczoraj w dzielnicy Wiednia Hietzing, na którem przemawiał wicekanclerz i minister spraw wojskiwych Vaugoin oraz poseł chrześcijańsko-społeczny Kunschak. Podczas gdy minister Vaugoin wzywał do bezwzględnej walki z austro-markistami przy pomocy Heimwehry poseł Kunschak zaznaczył, że rewizja konstytucji nie da się przeprowadzić przemocą, lecz tylko w drodze porozumienia między obu obozami.

Na zgromadzeniu chłopskiem w Karyntji minister spraw wewnętrznych Schumy oświadczył, że socjalni demokraci będą się musieli zdecydować, czy pragną pokoju, czy też nieustannej wojny. „Arbeiter Ztg." widzi w tych słowach min. Schumy wezwanie do wojny domowej i zapowiedź bezwzględnej opozycji socjaldemokracji w parlamencie przeciwko próbom pozbawienia Wiednia praw, które Wiedeń dotychczas posiadał. Opozycja pod groźbą wojny domowej wogóle nie będzie pertraktowała nad reformą konstytucji. Dzisiejsze dzienniki popołudniowe wzywają obie strony do umiarkowania ze względu na opinję zagranicy.

Reforma Kas Chorych w Łotwie i protest socjalistów.

RYGA, 15.X. (Pat). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie przedstawicieli frakcyj, wchodzących w skład koalicji rządowej, na którem uchwalono wprowadzenie szeregu zmian do ustawy o kasach chorych. Zmiany te są następujące: 1) do zarządów kas chorych wchodzć będzie jednakowa ilość pracodawców i pracujących, 2) ilość tych kas zostanie zmniejszona z 43 do 15, 3) jeden procent państwowych dodatków do funduszów kas chorych przekazywany będzie na specjalny fundusz, przeznaczony na ubezpieczenie członków kas na wypadek niezdolności do pracy z powodu starości. Pozatem uchwalono, żeby zmiany te wprowadzić w drodze ustawy wyjątkowej, a więc jeszcze przed sesją sejmową. W związku z powyższemi zmianami, które wywołały gorący protest ze strony socjaldemokratycznej, partja ta postanowiła ogłosić jednodniowy powszechny strajk protestacyjny. Ponieważ przeciwko wprowadzenia zmian do wzmiankowanej ustawy, zwłaszcza w drodze ustawy wyjątkowej, opowiadają się również robotnicze partje prawicowe, strajk obejmie prawdopodobnie wszystkie fabryki, koleje, tramwaje oraz inne istytucje użyteczności publicznej.

Splądrowanie lokalu konsulatu sowieckiego przez białogwardzistów.

MOSKWA, 15.X (Pat). Według otrzymanych tu doniesień z Tjen-Tsinu pięciu białogwardzistów wtargnęło do lokalu konsulatu sowieckiego w Tjen-Tsinie. Napastnicy splądrowali lokal, połamali wszystkie pieczęcie i otworzyli dwie skrzynie.

Dwóch białogwardzistów aresztowano, przyczem znaleziono w czasie rewizji, przeprowadzonej w ich mieszkaniach, maszynę do pisania oraz ubranie, pochądzące, jak się zdaje, z konsulatu.

Włochy wezmą udział w konferencji morskiej.

LONDYN, 15.X (Pat.) Ambasador włoski złożył dziś po południu w Foreign Office odpowiedź rządu włoskiego, przyjmującą zaproszenie na konferencję w sprawie rozbrojenia morskiego, która zebrać się ma w Londynie w styczniu 1930 roku.

Uroczystości ku czci Pułaskiego w Ameryce.

NOWY YORK, 15.X (Pat.) Ambasador Filipowicz w towarzystwie por. Zarychty, oraz sekretarza poselstwa Podoskiego uczestniczył w obchodzie ku czci Pułaskiego, urządzonym w Wilkesbarre przez stan Pensylwanja, w którym wziął również udział gubernator stanu, wicegubernator, najwyższy sędzia stanu, mer miasta, wielu senatorów stanowych oraz liczne rzesze publiczności. Uroczystość była największą manifestacją, jaką kiedykolwiek urządzono w tem mieście.

Ambasada polska w Waszyngtonie.

NOWY JORK, 15.X (Pat). Associated Press donosi z Waszyngtonu, że sprawa przemianowania wzajemnego poselstw polskiego i amerykańskiego na ambasady wymaga formalności zbadania przez oba rządy, co jest spodziewane w tym tygodniu. Min. Filipowicz będzie konferował w tych dniach z sekretarzem stanu Stimsonem. W dyplomatycznych kołach waszyngtońskich mówią, że Irvin-Loughlin mianowany ostatnio ambasadorem w Hiszpanji, jest kandydatem na ambasadora w Warszawie.

Ambasady w Warszawie i Londynie.

LONDYN, 15. X. (Pat). Ambasada polska będzie 12-tą z rzędu ambasadą w Londynie. Następujące państwa reprezentowane są przez ambasady: Francja, Stany Zjednoczone, Włochy, Niemcy, Hiszpanja, Japonja, Turcja, Belgja, Portugalja, Brazylja i Argentyna. — Ambasady 4 ostatnich wymienionych państw utworzone zostały już po wojnie. Niektóre angielskie dzienniki zamieszczając oficjalny komunikat Foreign Office o utworzeniu ambasady polskiej, podają w uzupełnieniu tego komunikatu krótkie życzliwe komentarze. Najobszerniejsze i najżyczliwsze komentarze zamieszcza „Daily Telegraph", przypominając rozbiory Polski i bohaterstwo Kościuszki, oraz podkreślając, że do pełnego życia państwowego Polska powróciła od lat 10.

BERLIN, 15. X. (Pat). Wiadomość o podniesieniu przedstawicielstw dyplomatycznych Polski i Anglji do rzędu ambasad wywołała żywe komentarze na łamach prasy niemieckiej. Dzisiejsze dzienniki podkreślają zgodnie doniosłe znaczenie sukcesu dyplomacji polskiej, pisząc o Polsce jako o wielkiem mocarstwie.

Korespondent warszawski „Frankfurter Zeitung" pisze, że obecnie krok analogiczny staje się dla Niemiec sprawą aktualną. Warszawski korespondent „Germanji" stwierdza, że sprawa otwarcia ambasady niemieckiej w Warszawie staje się tembardziej aktualną, że Niemcy same nosiły się z takim zamiarem.

—o—

Poseł angielski złożył wizytę min. Zaleskiemu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu dzisiejszym p. min. Zaleski przyjął posła angielskiego w Warszawie p. Erzkine'a. Wizyta ta pozostaje w ścisłym związku z podniesieniem poselstwa polskiego w Londynie i angielskiego w Warszawie do rzędu ambasad.

Francja weźmie udział w konferencji morskiej.

PARYŻ, 15-X. (Pat). Rada ministrów postanowiła udzielić przychylnej odpowiedzi na zaproszenie na konferencję morską, wystosowane przez rząd angielski.

Zbliżenie francusko-niemieckie.

PARYŻ, 14-X. (Pat). Komitet wykonawczy francusko - niemieckiego komitetu dla spraw sumiennego i źródłowego informorwania opinji publicznej, obradujący w Dusseldorfie, postanowił utrzymać w dalszym ciągu i rozszerzyć swą akcję, zwiększając liczbę członków i powołując do życia pewną liczbę stałych komisyj. W Paryżu ma powstać ośrodek informacyjny francusko - niemiecki.

Delegaci zrzeszenia sędziów u min. sprawiedliwości.

WARSZAWA, 15-X, (Pat). Minister sprawiedliwości przyjął w dniu dzisiejszym przedstawicieli zarządu głównego zrzeszenia sędziów i prokuratorów w osobach prezesa dr. Jana Morawskiego, sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego, dr. Krzyżanowskiego, sędziego Sądu Najwyższego oraz wiceprezesa Sądu Apelacyjnego Kazimierza Fleszyńskiego, z którymi omawiał sprawy, związane z organizacją i uposażeniem sędziów.

Wizyta Marji Curie-Skłodowskiej w N.-Yorku.

NOWY YORK, 15-X. (Pat). Przybyła do Nowego Yorku Marja Curie-Skłodowska. Znakomitą uczoną w imieniu ambasadora Filipowicza powitał sekretarz poselstwa Podoski oraz konsulowie generalni Polski i Francji. Przybyłe na powitanie znakomitej uczonej dziewczynki polskie w strojach narodowych ofiarowały jej kwiaty. Przez cały czas pobytu swego w Stanach Zjednoczonych p. Curie będzie gościem p. Mallona i tylko trzy ostatnie dni bieżącego miesiąca spędzi w Białym Domu jako gość prezydenta Hoovera i jego małżonki.

Bójka między socjalistami i komunistami.

RYGA, 14-X. (Pąt). W dniu wczorajszym w Rydze odbył się szereg pochodów i wieców, zorganizowanych przez łotewską partję socjaldemokratyczną w celu zaprotestowania przeciwko zmianom, jakie rząd zamierza wprowadzić w ustawie o kasach chorych. Na jednym z tych wieców pomiędzy socjalistami a komunistami wybuchła bójka, która się skończyła aresztowaniem przez policję 27 osób.

Sic transit gloria mundi.

BERLIN, 15-X. (Pat). W Bonn w byłym pałacu księżniczki Wikrorji pruskiej odbyła się dziś licytacja publiczna masy konkursowej Aleksandry Zubkowej, urodzonej księżniczki pruskiej. Sensacyjna licytacja, zwabiła licznych reprezentantów miejscowej prasy, oraz fotografów prasowych.

Nie zauważono natomiast oficjalnych agentów dworu angielskiego, lub byłego dworu pruskiego. Z powodu wycofania się oferentów z kół arystokratycznych licytacja nie przyniosła spodziewanych wyników i według przypuszczeń prasy pokryła tylko znikomą część długów Zubkowej, wynoszących 3/4 miljona mk.

Starcia między komunistami i nacjonalistami.

BERLIN, 15.X. (Pat). Z Hannoweru donoszą, że w poniedziałek, w czasie zebrania hittlerowców, doszło do starć i bójek między grupami nacjonalistów i komunistów. Policja interwenjowała, aresztując szereg osób, u których znaleziono rewolwery i sztylety. Jeden z policjantów, ranny sztyletem, zmarł.

Wybuch w warsztatach.

NOWY YORK, 15.X. (Pat). Przy wybuchu w warsztatach National Tube Co 4 robotników zostało zabitych, a 7 odniosło rany. Wybuch nastąpił na skutek spłynięcia znacznej ilości roztopionego metalu do basenu z wodą.

Niemiła przygoda szwagra ex-cesarza Wilhelma.

THIONVILE, 115.X. (Pat). Dnia 14 b. m. inspektor policji kontrolujący paszporty w ekspresie brukselskim rozpoznał w jednym z pasażerów szwagra byłego cesarza Wilhelma Zubkowa. Zubkow oświadczył, że został wysiedlony z Luksemburgu i zamierza udać się do Hiszpanji. Władze jednakże odesłały Zubkowa do Luksemburgu następnym pociągiem.

Zawalenie się podłogi w pensjonacie dla studentek.

BLUE MOUNTAIN (Mississipi), 15.X. (Pat). Na skutek zawalenia się podłogi na drugiem piętrze pensjonatu dla studentek 49 dziewcząt odniosło rany. Stan 12 dziewcząt jest ciężki. Dziewczęta spadły z wysokości zgórą 6 metrów.

Kryminalny romans mimowolnego samobójcy.

(Korespondencja własna).

Paryż, w październiku 1929.

Czy niema przesady w tak sensacyjnym tytule? Ani trochę! Wprost przeciwnie — żałosny epilog dziejów Clément Passal'a, znanego policji francuskiej pod pseudonimem, o wysoce arystokratycznem brzmieniu „markiza de Champaubert'a", jest w swojej istocie autentycznością wiele bardziej jeszcze „rocambolesque", aniżeli na zasadzie tego tytułu przypuszczać można. Historji mimowolnego samobójstwa, popełnionego przez owego Arsène Lupin'a z krwi, kości, temperamentu i fantazji, poświęca cała prasa tutejsza tyleż, jeśli nie więcej, nawet, miejsca, ile melodramatycznej ucieczce pana Biesiadowskiego, charge de affaires sowieckiego w Paryżu, a przecież był to skandal już rzeczywiście bezprzykładny!..

Podobno Clément Passal umyślił symulować — tylko na pewien czas, naturalnie — ofiarę straszliwej zbrodni, by w ten sposób zdobyć sobie jaknajszerszy rozgłos w Paryżu. Wszystkiemu zaś winne są jego nadmierne ambicje...literackie, „marquis de Champaubert" bowiem — który zamierzał wydać swoje „Pamiętniki" i znał doskonale snobizm czytelników dzisiejszych, zrozumiał w lot, iż książka jego na olbrzymie powodzenie wówczas liczyć może, jeśli nazwisko autora wymieniane będzie w związku z jakąś nadzwyczajną aferą kryminalną. Należało to, rzecz prosta, tak zorganizować, by nie narazić się na konflikt z władzami sądowemi — Passal przed kilku zaledwie miesiącami opuścił był więzienie po pięcioletnim w niem pobycie, i wcale mu się nie uśmiechał powrót za kratę... Od czegóż jednak wyobraźnia literacka, trzymana na wodzy przez rozum wytrawnego przestępcy!

Do matki więc pseudo-markiza, „poczciwej staruszki, mieszkającej w maleńkiej mieścinie prowincjonalnej, do paru jego tutejszych znajomych oraz, co najważniejsze, do redakcji wiecznie polującego na sensacje „Matin'a" zaczęły napływać listy z alarmującemi wiadomościami o losach Passal'a, którego tajemnicze i nagłe zniknięcie nasuwało już i tak fantastyczne przypuszczenia w bliskich mu sferach. „Od soboty wieczorem — od chwili, kiedy syn pani został żywcem pogrzebany, na próżno usiłuję stłumić wyrzuty sumienia, dręczące mnie dzień i noc, wobec czego zdecydowana jestem przyczynić się do jego ocalenia, chociażby i z narażeniem własnej osoby mojej, wskazując miejsce, gdzie go zakopano. Bodajby to nie było za późno!.. I „Madame d'Orgeval" — w porywie szlachetnej skruchy — udziela wszystkich danych topograficznych, aż do dokładnego planu sytuacyjnego włącznie, opisując równocześnie ze wszystkiemi szczegółami historję porwania Passal'a.

W identycznym duchu zredagowane komunikaty dostała też i redakcja „Matin'a" — nie ulega żadnej wątpliwości: „marquis de Champaubert" wpadł w zasadzkę, urządzoną na niego przez konspiracyjną organizację „Chevaliers de Themis", t. j. organizację „rycerzy Temidy", którzy rekrutują się z pośród sfer najwyższej arystokracji francuskiej, toczą bezpardonową walkę z przestępcami różnej kategorji, korzystając z niezaradności władz policyjnych. Oni to przeto schwycili Passal'a, by zmusić go do wydania 15-tu miljonów franków, ukrytych starannie w podziemiach jakiegoś zamku, a pochodzących z licznych kradzieży i oszustw — oczywiście, cała ta suma miała być zwrócona ofiarom jego złodziejstw. Ponieważ jednak „markiz" — nie bacząc na straszliwe tortury, którym go poddano — uporczywie odmawiał zdradzenia swojej tajemnicy i chwalił się nawet, że popełniać będzie nowe zbrodnie, przeto areopag owych „rycerzy sprawiedliwości" skazał go na okrutną śmierć przez pogrzebanie żywcem i wyrok bezzwłocznie wykonał.

Chociaż wszystkie te listy i komunikaty posiadały bardzo wyraźne znamiona taniej „literatury" sensacyjnej, jednak dwóch przyjaciół udało się do lasku, wskazanego na planie sytuacyjnym nakreślonym rączką „pani d'Orgeval", i rozpoczęło poszukiwania. Informacje okazały się najzupełniej prawdziwemi — dokopano się trumy, w której spoczywały zwłoki Passal'a. Rzeczywiście został on pochowany żywcem i umarł w niewypowiedzianych mękach z braku powietrza.

A więc, ohydna zbrodnia, dokonana przez „rycerzy Temidy"? Bynajmniej! dochodzenie śledcze zdołało stwierdzić, że był to tragiczny epilog mistyfikacji, uplanowanej przez samego Passal'a. Wyznania nieszczęśliwej „pani d'Orgeval", manifesty „rycerzów Temidy", doniesienia anonimowego trybunału — wszystkie te dokumenty były własnoręcznie pisane na maszynie przez wielce pomysłowego „markiza de Champaubert'a", pragnącego w ten sposób zapewnić rozgłos swoim „Pamiętnikom". Zakopał go jeden z wspólników w trumnie, sfabrykowanej przez Passal'a i zaopatrzonej w długą rurę, której otwór — wystający nad powierzchnią ziemi — miał zapewnić „nieboszczykowi" dostęp świeżego powietrza. Przezorny „markiz" wziął nawet ze sobą na „tamten świat" funt czekolady, by nie cierpieć głodu w ciągu paru dni swojego umarlactwa.

Zgubiła go nieznajomość fizyki: dla przewietrzania trumny niezbędne były dwie rury... Passal odznaczał się skrytym charakterem, co znacznie utrudnia znalezienie „Pamiętntków" markiza de Champaubert'a, w jakiemś niedostępnem miejscu przez niego schowanych — ot, los!..

Z. Kl.

Giełda warszawska z dn. 15.X. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	124,52—124,83—124,21
Kopenhaga	238,49—238,09—237,89
Londyn	43,42—43,53—43,31
Nowy York	8,90—8,92—8,88
Paryż	35,05—35,14—34,96
Praga	26,40½—26,46½—26,34
Szwajcarja	172,49—172,92—172,06
Stokholm	239,42—240,02—238,82
Wiedeń	125,35—125,66—125,04
Włochy	46,71—46,83—46,59
Marka niem.	212,77

Papiery procentowe: Pożyczka Inwestycyjna 117,00 — 117,50. Premjowa dolarowa 63,00 - 63,50—63,25. 5% konwersyjna 50,50. Stabilizacyjna 88,25—88,50. 8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K. 94,00. Te same 7% 83,25. 4½% L. Z. ziem. 47,25. 7% L. Z. ziemskie dolarowe 77,00. 5% warszawskie 50,75. 8% warszawskie 67,25—67,00—67,25.

Akcje: Bank Handlowy 117,00. Polski 166,50. Zachodni 70,00. Firley 51,00. Lilpop 28,50. Modrzejów 18,00 — 18,50. Ostrowiec III emisja 76,00.

Konferencja z p. min. Świtalskim.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wobec lekkiej niedyspozycji p. premjera Świtalskiego zapowiedziane na dzień dzisiejszy audjencje w prezydjum Rady Ministrów zostały odwołane.

Mimo niedyspozycji p. premjer Świtalski odbył jednak konferencje z ministrami: Czerwińskim, Matuszewskim i Kwiatkowskim.

W sprawie likwidacji latyfundjów obywateli niemieckich.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj p. min. Zaleski złożył wizytę p. min. Staniewiczowi i odbył z nim konferencję, która była poświęcona zagadnieniu likwidacji latyfundjów obywateli niemieckich położonych w obrębie Rzeczypospolitej, związanych z wykonaniem reformy rolnej.

Zebranie klubu parlamentarnego B.B.W. z R.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dnia 17 b. m. w godz. przedpołudniowych odbędzie się w lokalu sejmowym zebranie klubu parlamentarnego B. B. pod przewodnictwem prezesa p. Sławka.

Tegoż dnia w godz. popołudn. p. premjer Świtalski urządza w prezydjum Rady Ministrów herbatkę dla posłów klubu B. B.

Konferancja Marszałka Piłsudskiego z prezesem Sławkiem.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Marszałek Piłsudski, który przez ostatnie kilkanaście dni odpoczywał w swej willi w Sulejówku powrócił do Warszawy i przystąpił do normalnej pracy.

W niedzielę ubiegłą p. Marszałek przyjął u siebie prezesa Sławka, z którym odbył dłuższą konferencję.

—o—

O przedłużenie dnia pracy w Łotwie.

RYGA, 15-X. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów rozpatrywano projekt ustawy o przedłużeniu dnia pracy w zakładach i instytucjach państwowych. Projekt ustawy w tej sprawie wniesiony zostanie celem rozpatrzenia do sejmu.

—o—

Zamknięcie obrad międzynarodowego kongresu dziennikarzy.

ANTWERPJA, 15 X. (Pat). Międzynarodowy kongres dziennikarzy zamknął swe obrady po opracowaniu przez komitet wykonawczy statutu międzynarodowego sądu honorowego dla dziennikarzy.

—o—

Herriot o unji europejskiej.

LYON, 15-X. (Pat). Po powrocie z podróży zagranicę, w czasie której wygłosił kilka odczytów w sprawie organizacji federacji europejskiej, Herriot oświadczył, że myśl jest już obecnie rzucona. Trzeba teraz rozpatrzyć szczegóły, co on sam starał się już zrobić. Fałszywe jest przypuszczenie — mówił Herriot — jakoby unja europejska miała być skierowana przeciwko Ameryce. Nie pragniemy bynajmniej zrobić nic innego, jak zrobiła sama Ameryka, ustanawiając na kongresie w Hawanie radę panamerykańską.

Akcja przeciwplebiscytowa w Niemczech.

BERLIN, 15.X (Pat.) Biuro Wolffa ogłasza odezwę przeciwko akcji plebiscytowej kół prawicowych, podpisaną przez członków gabinetu z kanclerzem Muellerem na czele, przez premjera pruskiego Brauna, prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta, oraz licznych przedstawicieli świata politycznego, gospodarczego i naukowego.

Odezwa, wskazując na sukcesy polityki porozumienia, zwraca się w tonie zdecydowanym preciwko plebiscytowi, jako dążeniu do obalenia dotychczasowej polityki niemieckiej, zagrażającemu rozwojowi Niemiec. Akcję plebiscytową określa odezwa jako „potworność i próbę demagogji najgorszego gatunku". Jednocześnie ks. kardynał Bertram ogłosił — jak donosi „Schlesieche Volkszeitung" orędzie do kleru, przestrzegając przed zgubnemi skutkami plebiscytu i zalecając powstrzymanie się od udziału w nim.

BERLIN, 15.X (Pat.) Katolickie centrum i bawarska partja ludowa ogłosiły wspólny komunikat, potępiający w ostrej i zdecydowanej formie akcję plebiscytową stronnictw prawicowych przeciwko planowi Younga i wzywający do przeciwdziałania anty-rządowej propagandzie kół prawicowych.

Hugenberg nawołuje.

BERLIN, 15.X (Przewodniczący komitetu plebiscytowego poseł Hugenberg ogłosił odezwę, atakującą proklamację nitmieckich sfer prorządowych i wzywającą niemieckich wyborców do tłumnego zapisywania się na listy plebiscytowe.

Przeciwko ratyfikacji planu Younga.

BERLIN, 15-X. (Pat). Zaostrzającą się z każdym dniem kampanję prawicową, popieraną przez komitet prasowy Hugenberga, przeciw ratyfikacji planu Younga rząd Rzeszy stara się sparaliżować przez wystąpienia swoich czołowych przedstawicieli. Po przemówieniach ministrów Seweringa i Guerarda wygłosił dziś przed mikrofonem mowę polemiczną premjer pruski Braun, który określił akcję plebiscytową jako zbrodnię, popełnioną na narodzie niemieckim. Minister wyraził przekonanie, że urzędnicy państwowi nie pójdą na lep agitacji kół prawicowych i że tam, gdzie chodzi o interesy żywotne narodu i państwa niemieckiego i o autorytet rządu, zrozumieją swój obowiązek i odmówią kategorycznie poparcia plebiscytu.

Pierwsze powakacyjne posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego.

W dniu 14-go b. m. odbyło się pierwsze, po dłuższych wakacjach, posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego w Wilnie. Na posiedzeniu przewodniczył p. wicewojewoda St. Kirtiklis. Obecni byli wszyscy członkowie Wydziału Wojewódzkiego jak również nowy prezes Izby Skarbowej w Wilnie p. E. Ratyński.

Po zagajeniu posiedzenia obecni na wezwanie przewodniczącego uczcili przez powstanie i chwilę skupienia pamięć zmarłego w dniu 26 lipca r. b. p. Marjana Cywińskiego, członka Wileńskiej Rady Wojewódzkiej z terenu powiatu święciańskiego, znanego chlubnie działacza na polu pracy samorządowej i społecznej.

Z ważniejszych spraw jakie były przedmiotem obrad wypada nadmienić następujące: 1) Wskazanie przez Wydział Wojewódzki dwóch kandydatów, którzy w charakterze przedstawicieli sfer samorządowych weszliby w skład komisji wojewódzkiej dla przedwstępnego przygotowania materjałów w sprawie ustalenia urzędowej nomenklatury miejscowości w Polsce. Jako kandydatów Wydział Wojewódzki wskazał następujące osoby: p. Wacława Gizbert-Studnickiego i p. Ezebjusza Łopacińskiego, znanych na gruncie wileńskim jako miłośników i znawców zabytków. 2) Wysłuchanie opinji Wydziału Wojewódzkiego w sprawach projektu wyrównania granic powiatów: wileńsko-trockiego i oszmiańskiego z jednej strony, a pow. lidzkiego z drugiej strony. 3) Sprawa wydania rozporządzeń porządkowych wojewody o zapobieganiu pożaru, o zakazie umieszczania w miejscach i lokalach publicznych t. zw. aparatów zręczności i w przedmiocie wszelkiego rodzaju automatów. Pozatem Wydział Wojewódzki rozpatrzył: Dwie sprawy z dziedziny przepisów o zwalczaniu alkoholizmu, 7 uchwał sejmikowych natury finansowej oraz 17 odwołań od decyzji organów samorządowych.

Transport złota dla Polski.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że Bank Polski zakupił ostatnio na rynku amerykańskim transport złota wartości 9 miljonów złotych. Nowy kruszec został zakupiony celem powiększenia zapasów złota Banku Polskiego.

Wizyta estońskiego ministra spraw zagranicznych w Rydze.

RYGA, 15.X (Pat). We czwartek do Rygi przybywa estoński minister spraw zagranicznych, który odbędzie z ministrem Balodisem kolejną naradę w sprawach polityki gospodarczej. Między innemi omawiana będzie sprawa unji celnej. Również omawiana ma być podobno sytuacja, jaka wynikła dla obu państw w związku z podwyższeniem importowych stawek celnych na masło przez Niemcy. Wskutek tego mocno ucierpią interesy gospodarcze obu państw.

WIADOMOŚCI z KOWNA

Przemówienie ks. Tumasa na zjeździe Związku Odzyskania Wilna.

W niedzielę ubiegłą w Kownie zakończyły się dwudniowe obrady IV walnego zgromadzenia przedstawicieli oddziału Związ. Odzyskania Wilna.

Szereg przemówień powitalnych rozpoczął płomienną odezwą do uczestników zjazdu ks. kan. Tumas. Należy ze smutkiem wyznać — rozpoczął mówca, — że wśród naszej młodzieży akademickiej powstała myśl zrzeczenia się Wilna. Myśl taka jest absurdem, godnym zwyrodniałych synów Litwy. Niektórzy twierdzą, że odzyskanie Wilna jest wzniosłym ideałem a nie rzeczywistością. Jeżeli tak i jest, to tembardziej musimy cenić ten ideał, ponieważ on uszlachetnia naród litewski, zapala go do wielkiego czynu i nie pozwoli mu znikczemnieć. Naród musi mieć świętą sprawę, dla której każdy prawy Litwin z radością swe życie odda. Idea odzyskania Wilna ma więc wielkie znaczenie wychowawcze, i jeśliby jej dotąd nie było, należałoby ją dzisiaj tutaj natychmiast stworzyć. Litwa będzie z Wilnem albo jej wcale nie będzie. Odzyskanie Wilna jest zadaniem i najgorętszem pragnieniem całego narodu — Wilno, — kończył wśród burzy oklasków ks. Tumas, — jest treścią patrjotyzmu litewskiego.

Panama tłuszczowa.

Dziś w kowieńskim sądzie wojskowym rozpoczyna się rozprawa w sprawie panamy tłuszczowej. Jak brzmi akt oskarżenia, w roku 1924 wchodząca w skład bloku rządowego razem z chrześcijańską demokracją partja Ukininku-Sajunga (blok gospodarczy) podjęła się dostawy dla armji słoniny pochodzenia litewskiego. Jak się jednak okazało, dostarczono słoniny amerykańskiej w znacznie gorszym gatunku. Liczba oskarżonych wynosi 12 osób. Między oskarżonymi znajduje się dwuch byłych członków sejmu.

Etykietki wileńskie.

Związek odzyskania Wilna wydał etykietki wileńskie, które naklejane będą na odwrotniej stronie listów. Nabywa się etykietki w urzędach pocztowych po 5 ct.

Nowy łotewski attaché wojskowy w Kownie.

Dotychczasowy łotewski attaché wojskowy płk. Indans powraca do Rygi. Na jego miejsce przybywa obecny attaché w Tallinie płk. Żids.

Nowy gmach poczty w Kownie.

Opracowano już plany budowy nowego gmachu poczty w Kownie. Rząd asygnuje na ten cel 1—1 i pół milj. lt.

Szkoła a zdrowie.*)

Od szkoły wymaga się obecnie, aby była nietylko zakładem nauczania, ale instytucją wychowawczą, uwzględniającą harmonijny rozwój dziecka, t. j. umysłowy, fizyczny i moralny. Zrozumiano dzisiaj powszechnie, że szkoła, dająca tylko pewien zasób wiadomości, a nie rozwijająca uczuć jest absurdem, bo sama natura naszego umysłu, odwieczne dążenie jego do ideału wymaga, byśmy budzili i kształcili w dziecku uczucie, będące źródłem natchnienia i wszelkich podniosłych porywów człowieka. Gdzie wychowanie nie rozwija uczucia, tam obniża się poziom etyczny społeczeństwa, zwiększa się ilość przestępstw, zbrodni i samobójstw. Drugą niezmiernie ważną rzeczą, której wymaga się od współczesnej szkoły jest kształcenie siły woli i charakteru. Żaden najgenjalniejszy umysł ludzki nie zdoła nic zdziałać, jeśli braknie mu wielkiej i skupionej mocy, która z chaosu wydobywa jedność i stałość, która daje wszystko zwyciężającą energję. Wreszcie szkoła nie może pominąć trzeciego równorzędnego czynnika, jakim w harmonijnym rozwoju dziecka jest prawidłowy rozwój fizyczny. Dzisiejsza szkoła doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że najwyższe władze psychiczne są ściśle związane z czynnościami komórek mózgowych, że dziecko osłabione, wyczerpane i niedokrwiste nie może rozwinąć należytej sprawności umysłowej; że natomiast dobrze pielęgnowane i odżywiane dzieci rodziców zamożnych znacznie szybciej rozwijają się umysłowo — i t. d. Nic więc dziwnego, że obecnie medycyna i higjena podniosły swój głos potężny w sprawach nauczania i wychowania, że obok nauczyciela stanął do pracy wychowawczej lekarz-higjenista, którego działalność na terenie szkoły jak najmocniej zazębia się z pracą pedagogiczną.

Zrozumiałą jest rzeczą, że troska o prawidłowy rozwój fizyczny młodych pokoleń powinna być w danem społeczeństwie tem wyższą, im niższy jest w niem stan zdrowotności publicznej. Od tego stanu bowiem zależy wartość jego twórczych sił umysłowych i fizycznych, jego potęga, dobrobyt i szczęście. Krótko mówiąc, stan zdrowotności publicznej jest fundamentem, na którym wspiera się budowa gmachu narodowego życia. Dlatego też wszelkie prace z zakresu higjeny podjęte i prowadzone na terenie szkoły nie są li tylko pracą szkolną, ale pracą społeczną w najszerszem i najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu. Jeżeli tak jest, to społeczeństwo w swoim własnym interesie winno żywo interesować się tem, co się u nas w tej dziedzinie robi.

Niedawno pojawiło się bardzo starannie wydane przez magistrat m. Wilna „Sprawozdanie z opieki higjeniczno-lekarskiej w szkołach powszechnych publicznych miasta Wilna za rok 1928/29" opracowane przez naczelnego lekarza szkół powszechnych d-ra Stefana Brokowskiego.

„Jeżeli za cel higjeny szkolnej — pisze dr. Brokowski — będziemy uważać dążenie do wzmożenia odporności fizycznej i psychicznej uczącej się młodzieży, oraz zwalczanie chorobowości i śmiertelności w wieku szkolnym, to przegląd prac z zakresu opieki higjeniczno-lekarskiej dokonany w roku spawozdawczym będzie się przedstawiał jako szereg wysiłków, zmierzających ku temu celowi środkami i metodami udoskonalanemi z roku na rok". W tym krótkim, a zwięzłym wstępie, dr. Brokowski daje obraz zorganizowanego przeciwdziałania czynnikom szkodliwym dla zdrowia mas dziecięcych. Dane liczbowe w sprawozdaniu dają orjentację co do wyników usiłowań na polu higjeny szkolnej.

W roku sprawozdawczym pod stałą opieką lakarską zorganizowaną przez Samorząd znajdowało się 60 szkół powszechnych z liczbą 14.457 dzieci w wieku 7—15 lat (łącznie z 19 prywatnemi szkołami żydowskiemi, w których było 3.299 dzieci). Stan liczebny lekarzy szkolnych wynosił: 7 lekarzy dla szkół publicznych, 2 dla szkół żydowskich i 1 stanowisko kierownicze; ogółem 10 lekarzy i 8 higjenistek. Czyli na każdegu lekarza w szkołach publicznych wypadało przeciętnie 1.594 dzieci, a w prywatnych szkołach żydowskich 1.649 dzieci. Jedna higjenistka w szkołach publicznych obsługiwała 1.860 dzieci, w szkołach żydowskich 1.649 dzieci.

Fundusze samorządu m. Wilna na higjenę szkolną, w stosunku do możliwości finansowych, należy uznać za zadowalniające; wynoszą one w ogólnej sumie 413.731 zł.

Ponieważ wykwalifikowanych lekarzy szkolnych mamy mało, został zorganizowany przez katedrę higjeny U. S. B. kurs dla lekarzy szkolnych, który trwał od 3.X 1928 r. do 27.VI 1929 r. Z 9 lekarzy rejonowych w szkolnictwie powszechnem kurs ten ukończyło 7-u.

Stan pomieszczeń szkolnych pozostawia wiele do życzenia. „Połowa blisko dzieci skazana jest na przebywanie w dusznych i ciemnych izbach lekcyjnych". Często brak pomieszczeń pomocniczych, jak sale rekreacyjne, sale gimnastyczne, które jak słusznie dr. Brokowski podkreśla, są nieodzownym warunkiem pracy pedagogicznej. W tej ciasnocie pomieszczeń szkolnych brak również gabinetów lekarskich tak, że w 83% lekarz szkolny zmuszony jest przeprowadzać badania w kancelarji, klasie i wogóle gdzie się da.

Stan chorobowy dzieci w roku sprawozdawczym przedstawia się następująco: Jaglica w porównaniu z rokiem ubiegłym nie wykazała wybitnych różnic ilościowych, co wskazywałoby na to, że zdołano tę chorobę opanować. Przeprowadzono 2399 szczepień ochronnych od ospy, oraz skuteczną propagandę uświadamiającą o szerzeniu się duru i masowego odwszawiania. Sprawozdanie podaje dalej niezwykle radosną wiadomość: odsetek gruźlicy płuc zmniejszył się o 0.8% w stosunku do zeszłorocznego. W roku ubiegłym ogólna ilość stwierdzonej gruźlicy wynosiła 4,5% w roku sprawozdawczym 4,29%.

Stan czystości wśród dziatwy szkolnej nasuwa smutne refleksje. Liczba dzieci brudnych wynosiła 2114; zawszawionych było 1750 dzieci. Jak stwierdza sprawozdanie, walka z brudem napotyka w wielu wypadkach na zdecydowany opór rodziców.

„Zapoczątkowana od 3 lat akcja dożywiania dzieci w szkole rozwija się pomyślnie dzięki asygnowaniu na ten cel znacznych kredytów przez Samorząd. Według ankiety, przeprowadzonej w roku ubiegłym ustalono, że w szkołach publicznych dożywiania potrzebowało 32,9% t. j. ⅓ dzieci. Obecnie wszystkie te dzieci zostały objęte akcją dożywiania. Jest to efekt zadowalniający i graniczący prawie z całkowitem wykonaniem zadania, tak, że można powiedzieć, że w szkołach powszechnych publicznych m. Wilna niema dzieci głodnych w godzinach lekcyjnych".

O kolonjach i półkolonjach napiszemy obszernie w osobnym artykule. Należy wspomnieć jeszcze o miejskiej pracowni psychologicznej, w której w roku sprawozdawczym przeprowadzono 1052 badań indywidualnych metodą Binet-Termana, oraz zbadano tytułem próby zbiorowemi testami Decroly i Buyse ośm pierwszych oddziałów szkół powszechnych. Poza tem, w związku z zapoczątkowaniem badań psychotechnicznych, wszystkie siódme oddziały szkół żeńskich zostały zbadane zbiorowemi testami Binet-Termana.

W bardzo ogólnem, liczbowem ujęciu przedstawiliśmy tutaj treść sprawozdania, które niewątpliwie stanowi bardzo cenny przyczynek odnoszący się do całokształtu prac nad wychowaniem młodego pokolenia, nad rozwojem kultury w Wilnie. Nie potrzebujemy tutaj przedstawiać w jakich warunkach, szczególniej jeśli idzie o higjenę szkolną, rozwija się ta praca i jakich wysiłków trzeba było, aby ją postawić na tym poziomie, na jakim ją w sprawozdaniu widzimy. Rozumie się, jest jeszcze na tem polu wiele do zrobienia, ale trzeba przyznać, uczyniono już bardzo dużo. Jest niewątpliwą zasługą d-ra Stefana Brokowskiego, że w dziedzinie prac i zabiegów z zakresu higjeny szkolnej wysunął Wilno na jedno z pierwszych miejsc w Polsce.

I gdyby poseł dr. Brokowski, poza wybitną pracą organizatora opieki higjeniczno-lekarskiej, nie miał innych wielkich zasług na polu społecznem, jużby się dobrze społeczeństwu wileńskiemu zasłużył.

Andrzej Jasiński.

*) Dr. Brokowski Stefan — „Sprawozdanie z opieki higjeniczno-lekarskiej w szkołach powszechnych publicznych miasta Wilna". Wilno — 1929 r.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Ujawnienie zbrodni z przed 10 laty.

We wsi Waszkuńce gminy koniawskiej podczas robót budowlanych wykopano kościotrup, jak się następnie okazało, żołnierza polskiego zamordowanego podstępnie na wiosnę 1919 roku. Sprawcą morderstwa był mieszkaniec tej wsi Iwanowski, który zabił żołnierza podczas zatargu rzekomo na tle rekwizycji paszy dla koni.

Iwanowskiego aresztowano. Dalsze dochodzenie prowadzą władze śledczo-sądowe. (o).

Z działalności grupy Regjonalnej B. B. W. R.

W Komajach, pow. święciańskiego, odbyło się dn. 13 b. m. zebranie ludności gminy oraz mężów zaufania BBWR. z udziałem p. sen. J. Trzeciaka. Senator w słowach prostych, a zrozumiałych dla zebranych, omówił obszernie sprawy gospodarcze i polityczne, przyczem poruszone zostały bolączki gminy. Po dyskusji uchwalono jednomyślnie wyrazić szczere podziękowanie Bezpartyjnemu Blokowi i przybyłemu senatorowi Trzeciakowi za całą działalność i szczególnie za wniesienie do Sejmu projektu zmiany konstytucji, oraz wyrażono najgłębszy hołd dla Pana Prezydenta Rzplitej i dla Pana Marszałka Piłsudskiego.

W Wilejce pow. w świetlicy strzeleckiej odbył się dnia 13 b. m. liczny wiec, który zgromadził miejscowych i okolicznych obywateli ze starostą Witkowskim na czele, na który przybyli z Wilna posłowie: Jan Piłsudski i Wład. Kamiński, oraz red. Świderski. Wiec zagaił prezes rady pow. BBWR. inż. Butarewicz, poczem pos. Piłsudski wygłosił w doskonałej formie odczyt o konstytucji, zaznajamiając zebranych z zasadami projektu zmiany konstytucji, złożonego przez BBWR. w Sejmie. Zebranie nagrodziło mówcę hucznemi oklaskami. Pos. W. Kamiński w dłuższem przemówieniu zobrazował sytuację gospodarczą i polityczną kraju. Po przemówieniach przewodniczący odczytał zgłoszoną do prezydjum uchwałę treści następującej: „Zgzomadzeni w dniu 13 października 1929 na wiecu w Wilejce po wysłuchaniu referatów posłów Jana Piłsudskiego i Wład. Kamińskiego o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, uchwalili wyrazić bezwzględne zaufanie dla Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i okazać mu zarówno w pracach nad reformą konstytucji, jak i całej państwowo-twórczej działalności najdalej idące poparcie".

W Głębokiem. pow. dziśnieńskiego, w sali teatru odbyło się liczne zgromadzenie pod przewodnictwem p. J. Szukiewicza, na które przybyli przedstawiciele ludności miejscowej i okolicznej z p. starostą Jankowskim na czele. Poseł dr. St. Brokowski z Wilna wygłosił do zebranych dłuższe przemówienie, w którem zobrazował obecną sytuację polityczną i gospodarczą kraju, wysłuchane z wielka uwagą i nagrodzone hucznemi oklaskami. Specjalny ustęp przemówienia poświęcił poseł omówieniu spraw gospodarczych, rolnych i samorządowych powiatu. Następnie odbyła się konferencja z mężami zaufania, na której omówiono szczegółowo sprawy organizacyjne.

W Mołodecznie dnia 14 b. m. w zapełnionej sali miejscowego kina odbyło się liczne zgromadzenie ludowe pod przewodnictwem p. W. Witkiewicza, na którem wygłosili przemówienia posłowie BBWR Jan Piłsudski i Wład. Kamiński. Odczyt posła Piłsudskiego poświęcony omówieniu różnych systemów ustrojowych i zaznajamiający zebranych z głównemi zasadami projektu reformy konstytucji, wniesionego do Sejmu przez Klub BB., został nagrodzony żywemi oklaskami. Następnie zabrał głos pos. Kamiński, przedstawiając ogólną sytuację gospodarczą w państwie i nawołując społeczeństwo do wytężonej samodzielnej pracy w każdej dziedzinie nad pomnożeniem dóbr ogólnych. Przemówienie to również wywołało żywe zrozumienie i oklaski.

Trup uduszonego.

W lesie majątku Skidel, powiatu grodzieńskiego, około gajówki Rzeczki, został znaleziony trup mieszkańca wsi Sawolówka, gminy żytomelskiej, Jana Myszki.

Oględziny lekarskie trupa pozwalają przypuszczać, że Myszka zosatł uduszony.

NOWO-ŚWIĘCIANY

+ **Nowa placówka Z. P. O. K. w Nowo-Święcianach.** W sobotę 5 b. m. po południu odbyło się w Nowo-Święcianach poświęcenie lokalu przedszkola Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Niemal cała ludność N-Święcian i kilkanaście osób ze Święcian, zwiedziło przedszkole, kótrego dekoracje i urządzenie budziły ogólny zachwyt. Tu dopiero dowiedzieliśmy się czem powinno być dziecko we współczesnem społeczeństwie i jakich potrzebuje warunków do swego wszechstronego rozwoju. Za tę tak poglądową lekcję, przedewszystkiem należy się podziękowanie inicjatorkom i twórczyniom dokonanego dzieła.

Przy dźwiękach orkiestry kolejowej zajechały samochody z gośćmi i rozpoczęła się uroczystość. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Jakowanis, który potem w krótkiem przemówieniu oddał nową placówkę pod opieke Boga i społeczeństwa. Następnie przewodnicząca miejscowego koła Z. P. O. K. p. Brzezińska przedstawiła treściwie historję powstania tej placówki i złożyła podziękowanie przedstawicielom władz, wojskowości i organizacyj społecznych za poparcie i za przybycie na uroczystości.

W dalszej kolei przemawiali p. starosta, p. inspektor szkolny i p. starościna Mydlarzowa, przewodnicząca oddziału Z. P. O. K. powiatu święciańskiego, która podkreśliła ogrom pracy i wysiłku, włożonego w tworzenie przedszkola przez p. Brzezińską, przewodniczącą miejscowego koła i w imieniu organizacji dziękowała jej i wszystkim członkiniom koła.

P. wojewoda nadesłał list z życzeniami, ponieważ osobiście z powodu zajęć urzędowych nie mógł wziąć udziału w uroczystościach. W drugiej części programu nastąpiły śpiewy, deklamacje i obrazki sceniczne, odegrane na obszernej werandzie przez dzieci.

Mali artyści zbierali gorące oklaski.

Następnie goście i gospodynie w liczbie około 100, zebrali się w pięknie udekorowanej sali szkoły powszechnej, gdzie miejscowe koło Z. P. O. K. podejmowało gości podwieczorkiem. W miłym nastroju, słuchając produkcyj chóru szkolnego i deklamacyj, przeciągnęło się przyjęcie do późnego wieczora. W czasie podwieczorku, odczytała p. Brzezińska depeszę z życzeniami od p. wicewojewodziny Kirtiklisowej, przewodniczącej Związku wojewódzkiego.

Z uczuciem wdzięczności i uznania, za utworzenie tak pożytecznej i niezbędnej instytucji, dla swych dzieci, rozeszli się mieszkańcy Nowo-Święcian, a goście odjechali na dwóch wyładowanych po brzegi samochodach ciężarowych, unosząc miłe wrażenie i uznanie dla gospodyń.

BIAŁYSTOK

+ **Z ruchu zawodowego w Białymstoku.** Zarząd związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włókienniczego Rzplitej Polskiej, oddział w Białymstoku, wydał dnia 9 października, drukiem odezwę do robotników przemysłu włókienniczego, w której zapowiada podjęcie energicznych starań o poprawę warunków ich pracy.

+ **Święto W. F. i P. W. w Białymstoku.** Celem pogłębienia pracy wychowania fizycznego. na terenie województwa białostockiego i sprawdzenia wyników, osiągniętych w tej dziedzinie w roku wyszkoleniowym 1928—1929. w myśl uchwały białostockiego wojewódzkiego komitetu W. F. i P. W. z dnia 11 września r. b. p. wojewoda białostocki, jako przewodniczący tego komitetu, zarządził organizację pierwszego wojewódzkiego święta W. F. i P. W. w dniach 12 i 13 października r. b. w Białymstoku.

W pierwszym dniu święta odbyło się w kościele parafjalnym nabożeństwo, na którem obecny był p. wojewoda, oraz przedstawiciele władz i organizacyj społecznych.

Po nabożeństwie p. wojewoda udał się na boisko, gdzie się odbyła defilada zawodników, rozpoczynająca zawody sportowe.

Zawdy zakończono wczoraj rozdaniem nagród.

Z POGRANICZA

+ **Znowu postrzelenie na pogran. pol.-lit.** W nocy z 13 na 14 b. m. w rejonie Wieżajn, we wsi Świsłocz Mała, jeden z miejscowych wieśniaków, Bronisław Lisowski łapał ryby w pogranicznem jeziorze, co wywołało niezadowolenie, przechodzącego po drugiej stronie jeziora patrolu litewskiej straży pogranicznej, który dał w kierunku wieśniaka kilka strzałów karabinowych. Jednym z nich Lisowski został ciężko ranny.

W związku z powyższym wypadkiem władze polskie zamierzają interwenjować u pogranicznych władz litewskich w celu położenia kresu dość częstym wybrykom niedyscyplinowanych strażników litewskich.

+ **Przyłapanie większego przemytu.** Nocy onegdajszej na odcinku granicznym Filipów zaczajona placówka K. O. P. ujęła kilku przemytników usiłujących przeszmuglować z Litwy do Polski 50 klg. sacharyny i 1 klg. kokainy.

Autor listu, adresowanego do p. H. Romer w sprawie Żyrowic), a podpisanego R. G. proszony jest o podanie swego nazwiska i adresu, a otrzyma wówczas odpowiedź.

SPORT

ZAWODY STRZELECKIE Z BRONI MAŁOK. O MISTRZ. CHOR. HARCERSK. MĘSKIEJ.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Wilnie zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo Chorągwi Wil. Z. H. P.. Do zawodów stanęło 5 zespołów w grupie starszych i dwa zespoły w grupie młodszych ogółem 35 zawodników.

W zawodach zespołowych zajęły czołowe miejsca:

a) w grupie starszych (strzelanie na 50 m.)
1. m. 7-ma Wił. Druż. Harc. pkt. 325.
2. m. „Lit. Gromada" W. D. pr. „ 311.
3. m. „Czarna Trzynastka" W.D.H. „ 306.

b) w grupie młodszych (strzel. na 25 mtr.)
1. m. „Czarna Trzynastka" W.D.H. pkt. 238.

W zawodach jednostkowych zajęli czołowe miejsca:

a) w grupie starszych:
1. m. d-h Wasilewski z Cz. Trz. pkt. 84.
2. m. d-h Narkowicz z Lit. Grom. „ 74.

b) w grupie młodszych:
1. m. d-h Perłowski A. z Cz. Trz. pkt. 78.
2. m. Oświecimski J. „ „ „ „ 71.

Tegoroczne zawody wykazały, że drużyny osiągnęły już pewną klasę strzelecką, pomimo braku doberj broni małokalibrowej i środków materjalnych na zakup amunicji do stałego i racjonalnego uprawiania strzelectwa.

LEKKA ATLETYKA.

W niedzielę o godzinie 9-ej na Stadjonie Sportowym na Pióromoncie odbyły się zapowiadane zawody na odznakę sportową P. Z. L. A.

Ze startujących 69 zawodników w kategorji chłopców odznakę otrzymało 27,: z 18 mężczyzn — 16, z 3 kobiet — 1.

Najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach osiągnęli:

I. W kategorji chłopców:

60 mtr. Kozłowski i Błażewicz po 8,2 300 mtr. — Polak 42,1; 1500 mtr. Doboszyński — 5.07,2; Skok w dal — Kozłowski 529 cm.; skok w wyż — Lisowski Stef. 145 c.; i Jaroszewicz 145 cm. Pchnięcie kulą oburącz — Lisowski 20,48 mtr. Rzut dyskiem oburącz — Amalczenko 46,84 mtr.

II. W kategorji panów:

100 mtr. — Ciechanowicz 12,2 sek. 400 mtr. — Kacieszczenko 57,2 sek., 5 klm. Zwolski (A. Z. S.) — 19.23,8; skok w dal — Ciechanowicz 540 cm.: skok w wyż — Zwolski 155 cm.; Rzut dyskiem oburącz — Kohutek (A. Z. S.) 43,50 mtr. pchnięcie kulą oburącz — Zienowicz (Ognisko) 16.57 mtr.

III. W kategorji pań.

60 mtr. i skok w wyż — Sawicka (A. Z. S.) 9,2 sek i 115 cm.; 200 mtr. Zborowska 34 sek.

Sawicka w wyniku próby pobicia rekordu Wilna w biegu na 800 mtr — osiągnęła czas 2.57,4 — lepszy od rekordu o 14 sek.

Zawodnicy, którzy wypełnili minima, zgłoszą się do Ośrodka (Ludwisarska 4) dla dopełnienia formalności, związanych z otrzymaniem odznaki P. Z. L. A.

KRONIKA

Środa 16 Października	Dziś: Martym. i Saturj. Jutro: Wiktora B.
	Wschód słońca—g. 5 m. 56
	Zachód „ —g. 16 m. 50

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 15 X — 1929 roku

Ciśnienie średnie w milimetrach	769
Temperatura średnia	+ 8 C°
Opady w milimetrach	—
Wiatr	zachodni.

Uwagi: dość pogodnie.
Minimum: + 5
Maximum: + 13
Tendencja barometr.: stan stały.

MIEJSKA

— **Uroczystość 150-lecia zgonu Pułaskiego.** W dniu 17 b. m. odbędzie się uroczystość, poświęcona 150 letniej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego. O godzinie 9-ej min. 30 rano odbędzie się nabożeństwo załobne, celebrowane przez J. E. biskupa Michalkiewicza. Kazanie wygłosi ksiądz Żebrowski. W nabożeństwie weźmie udział wojewoda wileński, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz szkoły i wojsko. Po nabożeństwie odbędzie się defilada wojskowa. W dniu tym w szkołach odbędą się odczyty okolicznościowe.

— **Przerwa w robotach kanalizacyjnych.** W zastępstwie nieobecnego wojewody p. vicewojewoda Kirtiklis, przyjął w dniu wczorajszym delegację robotników kanalizacyjnych w osobach: posła Pławskiego i Stązowskiego, którzy interwenjowali z powodu przerwy w robotach kanalizacyjnych Magistratu wileńskiego, wywołanej brakiem funduszów, skutkiem czego wzmiankowani robotnicy stracili pracę.

— **Nowa placówka oświatowa.** Trzeba przyznać, że nasz Magistrat pilnie zabiega koło podniesienia oświaty, zwłaszcza wśród szerszych warstw i wśród młodzieży. Oto świeżo otwartą została cicho i bez niepotrzebnych ceremonij, czytelnia im. ś. p. Wacława Makowskiego, przy ulicy Bonifraterskiej w domu państwa Makowskich, których księgarnia i czytelnia zostały, jak wiadomo, zlikwidowane, po śmierci właściciela. Właściwie czytelnia ta nie jest jeszcze kompletnie uruchomiona, gdyż nie funkcjonują pokoje, odane na czytelnię na miejscu. A należałoby się z tem śpieszyć, bo wieczory już długie i dziatwa potrzbuje światła i ciepłego kąta do nauki.

Punkt, w którym się mieści czytelnia doskonały, blisko wielu szkół. Zacna właścicielka poniosła duże koszty, ustępując komorne za dwa miesiące poprzednim lokatorom i wypuszczając miastu, za bardzo niską cenę, ładny lokal trzypokojowy. Z powodu tylu uroczystości, któremi nasz magistrat był zajęty, nie została jeszcze uregulowana strona finansowa zakupu książek od p. Makowskiej, ustalenie warunków jej pracy i t. p. rzeczy, które, mamy nadzieję, zostaną w najbliższej przyszłości załatwione, ku zadowoleniu mieszkańców Wilna, witających z uznaniem to skromne, ale odpowiednie uczczenie pamięci, jednego z najbardziej zasłużonych na polu oświaty, obywateli naszego miasta.

UNIWERSYTECKA

— **Wystawa uniwersytecka.** W pięknie odnowionej sali dawnej Auli, kędy p. Hoppen z doskonałym smakiem odtworzył dawne freski Smuglewicza, pełno przez całe rano zwiedzających. Szkoły i mieszkańcy Wilna, przyjezdni goście, oglądają pamiątki Wszechnicy Batorowej. Więc portrety profesorów, zwracają uwagę prace Rustema, autoportret i głowa Saundersa, ciekawy portret Zygmunta Augusta pendzla Smuglewicza, wł. Synodu Ew.-Reformowanego, ładny pastel malarza Kłębowskiego, portret Jundziłła, i t. p. W osobnej szafie wisi nielada pamiątka: toga pąsowa Piotra Skargi, przechowywana w skarbcu katedralnym.

W gablotach leżą listy i rękopisy nauczycieli i uczniów, prace naukowe od XVII w. Wykłady Sarbiewskiego, obok prace egzaminacyjne z XIX w. Wiersz Mickiewicza, pisany dla Ludwisi, przyszłejj Chodźkowej, w godzinę po otrzymaniu rozkazu wydalenia się z Polski"... jeszcze jeden dokument łączności obu krajów w myślach i uczuciach poety, który pisał: „Litwo, Ojczyzno moja". W drugiej sali zgromadzono wszystkie Lelewelowskie pamiątki, listy, autografy, artykuły, broszury, fotografje z różnych epok życia i portrety, oraz wstęgi z wieńców. Najsilniejsze wrażenie robi księgozbiór, zapisany przez sędziwego uczonego Uniwersytetowi Wileńskiemu, gdy na nowo będzie czynny. Księgi te i wspaniałe mapy i atlasy geograficzne n. p. Geografja Blavianna, tłoczone w 1665 roku w Amsterdamie, lub kopja atlasu Hygdena z XIII w. i Andrzeja Benincasa z 1476 roku, ręką Lelewela zrobione stanowią cenny skarb dla naszej wszechnicy, nie tylko wartością materjalną ale i tem, że wielki uczony i patrjota, nie wątpił, w najgorszych dla nas czasach o tem, że Wilno będzie wolne i polskie.

— **Wystawa Jubileuszowa Uniwersytetu Wileńskiego** zostaje przedłużona do niedzieli dnia 20 października włącznie. Skłania do tego wielkie zainteresowanie społeczeństwa pokazem (frekwencja przekracza 1.000 osób dziennie), obejmującym: dzieje dawnego Uniwersytetu, dziesięciolecie Uniwersytetu St. Batorego oraz salę, poświęconą pamięci Lelewela.

Szczególną uwagę zwracają na siebie cenne dary, złożone Uniwesytetowi w dniu jubileuszu.

— **Nadanie doktoratów honorowych U. S. B.** Z powodu jubileuszu 350-lecia Uniwersytetu Wileńskiego otrzymali doktoraty honorowe: 1) Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki Wydz. M. Przyr.

Wydziału Teologicznego: 1) Generał O. O. Jezuitów O. Kazimierz Ledóchowski (Rzym), 2) X. Prof. Jan Fijałek (Kraków).

Wydziału Humanistycznego: 1) Prof. Józef Bedier (Paryż), 2) Prof. Juljusz Bertoni (Rzym), 3) Prof. Mikołaj Jorga (Bukareszt), 4) Prof. J. J. Mikkola (Helsingfors), 5) Prof. Ludomir Niederle (Praga), 6) Prof. G. R. Noyes (Berkley—Kalifornia), 7) Prof. L. Szadeczky (Szeged), 8) Prof. Wilhelm Bruchnalski (Lwów), 9) Prof. Jan Rozwadowski (Kraków), 10) Prof. Adam Wrzosek (Poznań), 11) Prof. Tadeusz Zieliński (Warszawa).

Wydziału Prawa i Nauk Społecznych: 1) Prof. Henryk Berthelemy (Paryż), 2) Prof. Piotr Bonfante (Rzym), 3) Prof. Paweł Fournier (Paryż), 4) Prof. Salvator Riccobone (Palermo), 5) Prof. Karol Slooss (Zurich), 6) Prof. Władysław Abraham (Lwów), 7) Prof. Władysław Leopold Jaworski (Kraków), 8) Prof. Stanisław Kutrzeba (Kraków), 9) Prof. Ignacy Koschember-Łyskowski (Warszawa), 10) Prof. Leon Petrażycki (Warszawa), 11) Prof. Stanisław Starzyński (Lwów), 12) Prof. Fryderyk Zoll (Kraków).

Wydziału Matematyczno - Przyrodniczego. 1) Prof. Emil Godlewski (Kraków), 2) Prof. Stanisław Michalski (Warszawa), 3) Prof. Michał Siedlecki (Kraków).

Wydziału Lekarskiego: 1) Prof. Paweł Ballart (Paryż), 2) Prof. Ludwik Bruntz (Nancy), 3) Prof. Ludwik Puusepp (Dorpat), 4) Prof. Karol Richet (Paryż), 5) Prof. Henryk Roger (Paryż), 6) Prof. Antoni Głuziński (Warszawa), 7) Prof. Kazimierz Kostanecki (Kraków), 8) Dr. Witold Węsławski (Wilno).

SPRAWY SZKOLNE

— **Nauczyciele, a lekcje prywatne.** W związku z wykryciem ostatnio pewnych niedokładności przy egzaminowaniu uczniów wstępujących, czy też uzyskujących świadectwa szkół średnich — władze szkolne przypomniały nauczycielom o istniejącym zakazie udzielania poza szkołą lekcyj prywatnych, co kolidować może z ich obowiązkiem służbowym.

WOJSKOWA

Rejestracja rocznika 1909. Referat wojskowy magistratu m. Wilna dokonuje obecnie rejestracji mężczyzn urodzonych w r. 1909, przebywających stale w obrębie m. Wilna, a nie mających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju. Obowiązkowi rejestracji nie podlegają jedynie osoby posiadające obcą przynależność państwową, stwierdzoną wyraźnie przez władze administracyjne względnie urzędy konsularne.

Zgłoszenia osobiste mogą być zastąpione zgłoszeniem na piśmie.

Rejestracja potrwa do dnia 30 listopada b. r.

OPIEKA SPOŁECZNA

— **Inspekcja zakładów opiekuńczych przez min. Prystora.** W dalszym ciągu inspekcji zakładów opiekuńczych w dniu 14 października w godzinach przedpołudniowych odwiedził p. minister Prystor weteranki nauczycielki w ich schronisku przy ul. Piaski 6, gdzie był informowany przez prezeskę Stowarzyszenia Nauczycielskiego p. Julję Rodziewiczową. Po wspólnej fotografji z sędziwemi pensjonarjuszkami i udzieleniu doraźnej zapomogi pieniężnej każdej z nich p. minister odjechał serdecznie żegnany przez pensjonarjuszki i opiekunki. Następnie udał się p. minister do Czarnego Boru aby zwiedzić schronisko pow. wileńsko-trockiego prowadzone przez S. S. Urszulanki oraz schronisko dla wychowawczyń schroniskowych prowadzonych przez te Siostry. W schronisku młodzież odśpiewała powitalną kantatę poczem doręczyła kwiaty i artystycznie ułożony kosz grzybów. Po zwiedzeniu szczegółowem urządzeń schroniska p. minister udał się do ogniska gdzie wysłuchał wyjaśnień s. s. Leśniewskiej i Bociarskiej dotyczących programu trzyletniego kursu dla wychowawczyń schroniskowych. Po spożyciu śniadania przyrządzonego przez wychowanki drugiego kursu i po wspólnej fotografji p. minister opuścił Czarny Bór. Tegoż dnia w godzinach popołudniowych p. minister był w czytelni im. Tomasza Zana, W. Pohulańka 14.

W czasie pożegnania p. ministra na dworcu kolejowym minister Prystor wysłuchał kolejno niemal wszystkich przedstawicieli instytucyj i organizacyj społecznych zapewniając, że potrzeby opiekuńcze w. Wilna są bliskie jego sercu. Widomym dowodem zainteresowania się ministra Prystora zakładami opiekuńczemi m. Wilna jest doraźna dotacja trzydziestu kilku tysięcy złotych na potrzeby zwiedzanych zakładów i instytucyj. Należy zaznaczyć, że inspekcja zakładów opiekuńczych m. Wilna dokonana przez ministra Prystora była pierwszą wogóle inspekcją przeprowadzoną w naszych wileńskich zakładach opieki społecznej od czasu uzyskania Niepodległości przez ministra pracy i opieki społecznej.

Z POCZTY

— Z dniem 26 października b. r. uruchamia się agencję pocztową Łuka n-Narwią, w pow. wołkowyskim.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Zarząd Związku Niższych Funkcjonarjuszów i Pracowników Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej Województwa Wileńskiego powiadamia swych członków, że ogólne zebranie odbędzie się dnia 20 października r. b. o godz. 1 w poł. przy ul. Zawalnej 1 z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie delegata ze Zjazdu, 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) Wybór nowego zarządu.

SANITARNA

— **Choroby zakaźne.** Tydzień ubiegły przyniósł następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny — 12, paratyfus — 1, płonica — 22, błonica — 5, odra — 15, ospa wietrzna 10, krztusiec — 3, gruźlica — 13, (1 zgon) grypa — 1 i róża —2.

Ogółem na terenie miasta Wilna zarejestrowano 84 wypadki chorób zakaźnych, z czego jeden śmiertelny.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

76-ta Środa Literacka odbędzie się dziś o godzinie 8 wieczorem w siedzibie Związku Literatów Ostrobramska 9.

Tematem jej będzie przeszłość i przyszłość Murów Bazyljańskich; dyskusję zagai prezes prof. Pigoń.

Wstęp wolny mają członkowie zwyczajni i członkowie sympatycy (na których zapisywać się można przy wejściu).

— **Pierwsza lista ofiarodawców na rzecz zbiorów w Celi Konrada.** Związek Literatów składa serdeczne podziękowanie następującym osobom i instytucjom, które złożyły dary do tworzącej się kolekcji w murach po Bazyljańskich:

Dr. Ludwik Gorecki z Paryża (krzesło i bilet wizytowy Mickiewicza). Konserwator gen. Jerzy Remer z Warszawy (marmurowa tablica pamiątkowa do Celi Konrada). Margr. Janina Umiastowska (dwa garnitury mebli). Polskie Radjo w Wilnie (ścienny kilim artystyczny wytwórni „Ład" 2×4 m.). Stanisława Konarska z Wilna (stolik inkrustowany). Józefa Krzemińska (książka do nabożeństwa z XIX w.). Wanda Szalewiczowa (fot. sybiraka Kaz. Szalewicza). Walerjan Charkiewicz (fot. listu Stefana Zana do Ignacego Domejki i list Wł. Mickiewicza). Helena Romer (9 starych sztychów i rycin). Stanisławostwo Węsławscy (15 litografij z „Albumu Wilczyńskiego i in.). Prof. Juljusz Kłos (plany gmachu po Bazyljańskiego). Helena Hulewiczowa (45 fot. powstańców i działaczy z XIX w.) W. Hulewicz 4 ryciny). Dr. Wład. Bujalski (7 tomów dawnych wydań Mickiewicza). Rodzina Szeligowskich (6 rycin i fotografij z XIX w.).

Dalsze nazwiska ogłoszone będą później.

Bank Towarzystw Spółdzielczych oddz. w Wilnie, złożył na ten sam cel sumę 200 zł.

— **Związek Oficerów Rezerwy** niniejszem podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 20 października o godz. 10.30 w kościele św. Jana odbędzie się odsłonięcie i poświęcenie tablic pamiątkowych po poległych w obronie Ojczyzny bohaterach W. P. ś. p. Józefie Drozdowskim, por. 3 p. a. p. Leg. i ś. p. Olgierdzie Leśniewskim kapralu 85 p. p. ochotniczego.

SPRAWY ROLNE

— **Min. Niezabytowski w Wil. T-wie Org. i Kółek Roln.** Minister Rolnictwa p. Karol Niezabytowski będąc podczas uroczystości uniwersyteckich w Wilnie ubiegłej soboty odwiedził Wil. T-wo Org. i Kółek Roln. Pan Minister zainteresował się bieżącemi sprawami T-wa i zwiedził nowy lokal.

— **8-io tygodniowy kurs rolniczy.** Wileńskie Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych. organizuje 8 tygodniowy kurs, celem wyszkolenia nowego zastępu kontrolerów obór i chlewni.

Kurs rozpocznie się 28 października w szkole rolniczej w Bukiszkach, położonej o 10 kilometrów od Wilna na drodze do Mejszagoły.

Kurs przeznaczony jest dla rolników, którzy pragną wyspecjalizować się w dziedzinie chowu bydła i świń na własny użytek, lub zechcą ewentualnie zostać asystentami kontroli obór i chlewni.

RÓŻNE

— **Sprostowanie.** Wskutek niedopatrzenia zostało opuszczone we wczorajszym sprawozdaniu ze Środy Literackiej w Murach Bazyljańskich następujące zdanie: „Przybyli też goście litewscy: p. Wałajtis. tłumacz Pana Tadeusza na język litewski i p. Sakowicz nauczyciel języka polskiego w gimnazjum litewskiem w Wilnie".

TEATR I MUZYKA

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne.** Koncert Marji Fiałko. W czwartek 17 b. m. o g. 8-ej wiecz. w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert świetnej śpiewaczki Marji Fiałko. Program wypełnią utwory: Pucciniego, Mascugni'ego, Brans'a, Niewiadomskiego, Czajkowskiego i in. Przy fortepjanie I. Szabsaj. Bilety w cenie od 1 zł. do 6 zł. wcześniej do nabycia w teatrze „Lutnia".

RADJO

Fala 385.

ŚRODA, dnia 16 października 1929 roku.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.35: Program na czwartek i chwilka litewska. 16.55: Audycja dla dzieci opowiadanie cioci Hali. 17.20: Gramofon. 17.35: Niespodzianka. 18.00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy z okazji zakończenia tygodnia Opieki Matki Boskiej. 19.00: O reformie prawa małżeńskiego" odczyt, wygł. ks. dr. Walerjan Meysztowicz 19.25: Gramofon. 19.40: Radjokronika. 19.55: Program na czwartek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.15: Pogadanka, audycja norweska, komunikaty i muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 17 października 1929 roku.

11.55: Sygnał czasu i kom. meteorologiczny. 12.10: Poranek muzyki popularnej. 16.35: Program dzienny i chwilka litewska. 16.55: Gramofon. 17.15: „Wśród książek" 17.45: Koncert. 18.50: Pogadanka radjotechniczna. 19.15: „Audycja wesoła" „Panna chce zostać plantatorem" zradjofonizowana nowela J. Londona w wyk. zesp. dram. rozgł. wileńsk. 19.45: Program na piątek sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: Przegląd filmowy. 20.30: Koncert poświęcony twórczości Fryderyka Chopina z okazji 80-ej rocznicy zgonu kompozytora. 21.30: Audycja literacka, poświęcona twórczości Elizy Orzeszkowej, z okazji odsłonięcia pomnika w Grodnie „Pieśń przerwana" w wykonaniu Zesp. Dramatycznego Rozgłośni wileńskiej. 23.00: Spacer detektorowy po Europie.

Nowinki radjowe.

NABOŻEŃSTWO Z OSTREJ BRAMY.

Z okazji zakończenia tygodnia Opieki Matki Boskiej, zostanie nadane we środę o godzinie 18-ej.

We środę również transmituje się z Warszawy **„Radjokronika" d-ra Stępowskiego.** godzina 19.40

CZWARTKOWY KONCERT WIECZORNY.

Poświęcony zostanie Fr. Chopinowi z okazji 80-ej rocznicy zgonu kompozytora, w wykonaniu Zygmunta Jeśmana.

ALUMNAT PAPIESKI W WILNIE.

Odczyt na ten temat, wygłosi w piątek, o godzinie 17.20 p. **Walerjan Charkiewicz**, po odczycie zaś usłyszymy **koncert mandolinistów** z Warszawy.

FELJETON WESOŁY.

W wykonaniu Karola Wyrwicza, zostanie nadany w sobotę o godz. 17.20.

PANNA CHCE ZOSTAĆ PLANTATOREM.

Audycję wesołą pod powyższym tytułem wykona we czwartek o godz. 18.20 zespół dramatyczny R. W.

Również we czwartek wieczorem, o godz. 20.30, Zespół dram. R. W. wykona audycję, poświęconą twórczości Elizy Orzeszkowej p. t. **„Pieśń przerwana".**

NASI ZAGRANICĄ.

II fragment humorystycznej powieści Lejkina, p. t. „Berlin", zostanie wykonany przez Z. D. R. W. w piątek o godzinie 19.15.

SPACEROWAĆ PO EUROPIE. ZAMIAST WTORKÓW I PIĄTKÓW. BĘDZIEMY W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI.

Jak nas informuje radjostacja, retransmisje stacyj zagranicznych, będą nadawane w poniedziałki i czwartki od godz. 23-ej w piątki zaś po koncercie symf. z Warszawy nastąpi **muzyka z płyt gramofonowych.**

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Awantura w kinie Miejskim.** W sobotę dnia 12 b. m. o godz. 10 wiecz. podczas wyświetlania w kinie Miejskim obrazu p. t. „Arlekinada życia" kilku wojowniczo usposobionych młodzieńców wyznania mojżeszowego próbowało wyładować swój zapał w oryginalny sposób, bijąc na widowni laskami kobietę w podeszłym wieku. W obronie bitej stanęli znajdujący się opodal żołnierze. Wywiązała się wobec tego ogólna bójka i niewiadomo czemby się skończyła, gdyby nie policja, która natychmiast wdała się w sprawę, likwidując całe zajście.

— **Nożownictwo.** W dniu 14 b. m. w czasie bójki przy ul. Wielkiej Nr. 47 wszczętej pomiędzy Jowsz Ignacym, Straszuna 6 i Podrysiem Wincentym, Zawalna Nr. 25 Podryś został uderzony przez Jowsza nożem w okolicę łopatki. Podrysia Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy w stanie ciężkim przewiozło do szpitala żydowskiego. Jowsza zatrzymano.

— **Symulowana kradzież.** W dinu 13 b.m. Gidale Fejn Kwaszelna 13, zameldował, że w nocy z 12 na 13 nieznani sprawcy okradli sklep win i wódek (Zawalna 39) zabierając wódek różnych gatunków i farbki do prania na sumę 1400 zł. Sklep jest własnością Mokrzeckiego Stefana (Bonifraterska 4), zaś Gidale Fejn finansuje go. Ustalono, że kradzieży nie było i jest ona symulowaną. W swoim czasie był składany meldunek przez tą samą firmę o kradzieży, która była również symulowaną.

— **Skutki niedozwolonych operacyj.** W dn 12 b. m. do św. Jakóba została dostarczona w stanie nieprzytomnym chora. Ustalono, że przy spędzaniu płodu przez akuszerkę Nelczarską Marję (Kalwaryjska 23) dostała ona zakażenia krwi. Podczas rewizji u Nelczarskiej znaleziono różne narzędzia nie dozwolone przy praktyce akuszerskiej. Nelczarską w dniu 14 b. m. przekazano sędziemu śledcz.

Konferencje p. ministra Staniewicza w Wilnie.

W dniu 12-go b. m. bawiący w Wilnie w związku z uroczystościami 350-lecia Uniwersytetu Stefana Batorego p. minister reform rolnych prof. dr. Witold Staniewicz, odbył dłuższą konferencję z p. prezesem Okręgowego Urzędu Ziemskiego Stanisławem Łączyńskim.

W toku konferencji były omawiane sprawy: scalenia, meljoracji obiektów scalanych, zabudowy osiedli wsi scalonych, oraz organizacji gospodarstw utworzonych w wyniku przebudowy ustroju rolnego. Poruszona również została sprawa dalszego przydziału gruntów dla terenów ćwiczebnych garnizonu wileńskiego.

Następnie p. minister odbył konferencję z dyrektorem Oddziału Państwowego Banku Rolnego p. L. Maculewiczem.

OD REDAKCJI.

Z powodu komentarzy, które zostały wywołane przez feljetony p. H. Romer-Ochenkowskiej na temat zawodów sportowych kobiet, zamieszczone w Nr. Nr. 213 i 221 „Kurjera Wileńskiego", redakcja czuje się w obowiązku zaznaczyć, iż zawarte w nich poglądy na niektóre, nieistotne zresztą, szczegóły sportu kobiecego, są indywidualnemi poglądami szanownej autorki, nie angażującemi zasadniczego stanowiska redakcji, co też zostało przez autorkę podkreślone.

W związku z powyższym komunikatem redakcja nadmienia, iż kierownikiem działu sportowego „Kurjera Wileńskiego" pozostaje w dalszym ciągu p. kapitan Tadeusz Kawalec.

Z SĄDÓW

Potworna zbrodnia.

W grudniu r. ub. do wsi Babulowszczyzna, gm. drujskiej, pow. brasławskiego zgłosił się obdarty nieznany tu chłopiec, podający się za Stanisława Barana, robotnika we wsi Założnia i oświadczył, iż we wsi tej potrzebni są robotnicy.

Wiadomością zaiteresował się włościanin Wacław Kiapśnia, który, po pororzumieniu się z ojcem, postanowił skorzystać z propozycji i nie zwlekając, zaraz nazajutrz ubrał się odpowiednio, zaopatrzył się w metrykę urodzenia i udał się w drogę do Założni, dokąd podjął się zaprowadzić go Baran.

Szli długi czas przez pola i lasy, aż wreszcie zaczęło się ściemniać. Dwaj młodzi ludzie znajdowali się wówczas w lesie w okolicy zaśc. Puńki, odległej o kilka kilometrów od maj. Antonowo.

Moment ten wykorzystał do swych zbrodniczych zamysłów Baran, który niespodziewanem uderzeniem w tył głowy kamieniem zamordował Kiapśnię, a potem z ciepłych jeszcze zwłok ściągnął: kożuch, ubranie, koszulę i buty, a trupa wrzucił do pobliskiego rowu i zasypał mchem i gałęziami.

Ze znalezioną w ubraniu metryką Kiapśni udał się do urzędu gminy, gdzie przedstawiwszy swoją fotografję, zaświadczył ją, na mocy czego następnie wyrobił sobie dokument tożsamości i obywatelstwo na nazwisko zabitego ze swą podobizną.

Z tak spreparowanymi dokumentami Baran chodził od gminy do gminy poszukując pracy, podając się wszędzie za Wacława Kiapśnię.

Wreszcie w końcu lutego r. b., zatrzymany przez funkcjonarjusza policji w Widzach, legitymował się fałszywymi dokumentami. Oszustwo zauważono i w rezultacie dochodzenia wyszła na jaw zbrodnia dokonana przed kilku miesiącami.

Baran przyznał się do zabójjstwa. Wskazał miejsce ukrycia zwłok Kiapśni, które po odkopaniu poddane zostały sekcji lekarskiej.

Okazało się, iż wskutek uderzenia w potylicę zmiażdżona została czaszka, co spowodowało śmierć Kiapśni.

Stawiony wczoraj przed sądem okręgowym Stanisław Baran, lat 20 oświadczył, że zbrodni dokonał ponieważ chciał zawładnąć odzieniem Kiapśni, a głównie butami.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, i zgodnie z wywodami prokur. p. Giedroycia pod przewodnictwem p. sędziego Miłaszewicza, uznając Barana za winnego zbrodni i używania za swoje dokumentów zamordowanego, skazał go po zastosowaniu okoliczności łagodzących, biorąc pod uwagę jego wiek, niekaralność i małą inteligencję, za pierwsze przestępstwo na osadzenie w ciąż. więzieniu przez lat 12, a za drugie na 3 lata w domu poprawczym. Wobec zbiegu przestępstwa większą karę sąd uznał za łączną i na poczet jej zaliczył 7 miesięcy odbytego aresztu zapobiegawczego.

Skazany wyrok przyjął spokojnie, jakby nie jego dotyczył. Ka-er.

Obwieszczenie.

Aukcjonista Wileńskiej Izby Skarbowej Ch. Smajkiewicz na zasadzie art. 1027 i 1030 U. P. C., tudzież § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu podatków i opłat z dnia 17.V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28-go października 1929 r., o godz. 10 rano w sali licytacyjnej Izby Skarbowej w Wilnie, przy ul. Wielkiej 66 odbędzie się sprzedaż z licytacji 25 palt letnich damskich i 10 palt jesiennych męskich oszacowanych na sumę 1950 zł., należących do Liby Tiktin, sklep ubrań gotowych przy ul. Wielkiej Nr. 36 na pokrycie zaległości podatkowych.

2917 Aukcjonista Ch. Smajkiewicz.

W. SOMERSET MAUGHAM. (4)

Siła wyższa.

(Z cyklu „SAMOTNE DUSZE").

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

Wyszedł na spotkanie Guy aby odebrać od niego kapelusz. Bystrym słuchem pochwycił kroki młodego pana prędzej niż ona. Guy nie wszedł odrazu po schodach jak zwykle, lecz przystanął i zamienili ze sobą parę słów. Najwidoczniej chciał mu pierwszy opowiedzieć o rannym incydencie. Doris wzruszyła ramionami, ale widok szarej twarzy Guy wprawił ją w zdumienie.

— Guy na Boga, co się stało?

Zaczerwienił się jak piwonja.

— Nic, a dlaczego?

Była tak zaskoczona, że pozwoliła mu przejść do garderoby, nie powiedziawszy ani słowa z tego, co zamierzała. On przebierał się i kąpał dłużej niż zazwyczaj.

— Guy — rzekła, gdy zasiedli do stołu — ta Malajka, wiesz która, znowu tu dzisiaj była.

— Słyszałem — odpowiedział.

— Chłopcy potraktowali ją brutalnie. Musiałam interwenjować. Trzeba, żebyś im coś powiedział.

Jakkolwiek służący malajski rozumiał każde jej słowo, to jednak udawał, że nie słyszy. Podał jej grzanki.

— Nie pozwoliłem jej tu przychodzić i poleciłem wyrzucić za bramę, gdyby się pokazała.

Czyż nie mogli zrobić tego w bardziej delikatny sposób?

— Nie chciała odejść, przypuszczam, że byli do tego zmuszeni.

— Okropność — maltretować w ten sposób kobietę. I w dodatku miała na rękach niemowlę.

— Gdzież tam niemowlę. Dzieciak ma trzy lata.

— Skąd wiesz?

— Wiem o niej wszystko. Nie miała absolutnie prawa przychodzić tu i robić awantury.

— A czego chciała?

— No zrobić awanturę. To chyba jasne.

Przez chwilę Doris milczała, zdziwiona tonem męża. Odpowiadał lakonicznie, tak, jakby ona nie miała prawa pytać. Pomyślała, że jest mało uprzejmy. Był zdenerwowany i zły.

— Wątpię, czy będziemy dziś mogli grać w tennisa — zauważył. — Zanosi się na burzę.

Gdy się obudziła, lał deszcz, i nie sposób było wyjść. W czasie podwieczorku Guy był roztargniony i milczący. Potem ona zabrała się do szycia, a on do czytania reszty angielskich gazet. Niedługo to trwało, bo za chwilę wstał i zaczął krążyć nerwowo po wielkim pokoju, poczem wyszedł na werandę. Co on tak patrzy na deszcz i o czem myśli? Doris ogarnął nieokreślony niepokój.

Dopiero po obiedzie usłyszała jego głos. Starał się być wesoły, jak zwykle, ale mu się to nie udawało. Deszcz przestał padać, i niebo zalśniło gwiazdami. Zasiedli na werandzie. W celu nieprzywabiania owadów, lampę zostawili w bawialni. U ich stóp płynęła leniwie potężna, straszliwa, cicha, tajemnicza, fatalna rzeka. Było w niej coś z okropnej rozmyślności i nieugiętości przeznaczenia.

— Doris, mam ci coś do powiedzenia — rzekł znienacka.

Głos jego brzmiał bardzo dziwnie. Czy tylko jej się zdawało, czy naprawdę przebijało w nim hamowane drżenie. Poczuła w sercu drgnienie bólu z powodu jego widocznego udręczenia i ujęła go łagodnie za rękę. Cofnął ją gwałtownie.

— To długa historja. Obawiam się że dość brzydka, i nie wiem, jak mi to przejdzie przez gardło. Bądź łaskawa nie przerywać mi i nie robić żadnych komentarzy, dopóki nie skończę.

Nie widziała w ciemności jego twarzy, ale czuła, że musi być strasznie blady. Nie odpowiedziała. Mówił tak cicho, że głos jego był nieledwie szmerem.

— Kiedy tu przyjechałem, miałem dopiero 18 lat. Prosto ze szkoły. Spędziłem trzy miesiące w Kuala Solor, skąd mnie wysłano w górę rzeki Sembulu. Naturalnie na stacji zastałem rezydenta i jego żonę. Mieszkałem w sądzie, ale jadłem razem z nimi i w ich towarzystwie spędzałem wieczory. Nagle biały funkcjonarjusz, który tu mieszkał, zachorował i musiał wyjechać do kraju. Brakowało wtedy ludzi z powodu wojny, i mnie powierzono jego stanowisko. Byłem coprawda bardzo młody, ale mówiłem po malajsku jak tubylec, no, i pamiętano mego ojca. Samodzielne stanowisko napełniło mnie wielką dumą.

Umilkł i wytrząsnąwszy popiół z fajki nabił ją zpowrotem. Kiey zapalał zapałkę, Doris, nie patrząc, zauważyła, że mu drży ręka.

— Nigdy przedtem nie zaznałem prawdziwej samotności. W domu miałem rodziców i ojciec miał zwykle pomocnika. O szkole niema co nawet mówić. Podróż odbywała się w towarzystwie. Potem bawiłem w Kuala Solor, a i na pierwszej posadzie miałem białe towarzystwo. Lubiłem żyć między ludźmi. Jestem towarzyski, hałaśliwy i lubię rozrywki. Ale tutaj było zupełnie co innego. Ma się rozumieć, za dnia czułem się bardzo dobrze. Miałem swoją pracę i mogłem rozmawiać z Dajakami. Pomimo, że miałem dużo kłopotu, aby ich utrzymać w karbach, byli to bardzo dobrzy ludzie. Żyłem z nimi na bardzo przyjacielskiej stopie. Naturalnie wolałbym był towarzystwo białego człowieka, ale lepszy był rydz, niż nic. Lubiłem pracować i pracę ułatwiało mi to, że oni nie uważali mnie za zupełnie obcego. Wieczorami smutno było samemu siedzieć na werandzie, lecz mogłem czytać i naokoło kręcili się służący. Najstarszy z nich nazywał się Abdul i znał mojego ojca. Zmęczywszy się czytaniem wołałem go na pogawędkę.

Dobiły mnie noce. Po obiedzie służący zamykali wszystko na cztery spusty i szli spać do kampongu. Zostawałem wtedy sam. W bungalowie panowała głęboka cisza, przerywana kiedy niekiedy rechotaniem żab. Z kampongu dochodził mnie odgłos gongu. Bawiono się i to tak niedaleko, a ja byłem sam. Znużyło mnie czytanie. I w więzieniu nie mógłbym się czuć bardziej więźniem. Noc w noc powtarzało się to samo. Próbowałem pić dla nabrania fantazji, ale marna to rzecz pić samemu, i w dodatku na drugi dzień rano czułem się jeszcze gorzej. Próbowałem się kłaść spać odrazu po obiedzie, cóż, kiedy nie mogłem zasnąć. Leżałem w łóżku trzeźwy i zdenerwowany do ostateczności. Nie wiedziałem poprostu co z sobą robić. Boże, jakież te noce były długie! Wiesz, doszedłem do takego stanu rozprężenia, tak mi było żal siebie samego, że — (teraz chce mi się z tego śmiać, ale wtedy miałem dopiero dziewiętnaście i pół lat) — że nieraz zalewałem się łzami.

Pewnego wieczora po obiedzie Abdul, zabierając się do odejścia, chrząknął lekko i zapytał, czy nie czuję się samotny w długie, puste noce.

— O, nie — odpowiedziałem. — Dobrze mi jest.

Nie chciałem, żeby się domyślił, co się ze mną działo, ale on i tak wiedział. Stał przedemną i milczał. Czułem, że chce mi coś powiedzieć.

— Co takiego? — zapytałem — gadaj!

Wtedy zakomunikował mi, że jeżeli chcę żyć z dziewczyną, to on wie o takiej któraby chętnie do mnie przyszła. Dobra dziewczyna! Może ją polecić z czystem sumieniem. Nie będzie z nią kłopotu, a ożywi pustkę bungalowu. Będzie miała staranie o moją garderobę...

Czułem się fatalnie. Przez cały dzień padało, i nie byłem nawet na spacerze. Wiedziałem, że w nocy czeka mnie wielogodzinna bezsenność. Chłopiec dodał, że nie będzie mnie to wiele kosztowało. Jej rodzina jest biedna i zadowoli się małym prezentem.

— Jak się ona tuanowi nie podoba — uzupełnił — to może ją tuan odesłać.

Zapytałem wtedy, gdzie ona jest.

— Tutaj — odparł. — Zawołam ją.

D. c. n.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Š-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Š-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.